Rok III. Niedziela, dnia 27 kwietnia 1930 Nr. 32.

Egzemplarz pojedyńczy 20 gr. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Głos Ziemi Żywieckiej

Wychodzi dwa razy w tygodniu.

Niezależne Pismo Narodowe

„Kto Ojczyźnie służy, sam sobie służy." (Ks. P. Skarga.)

Redakcja czynna od 9-13. — Rękopisów nie zwracamy. — Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od g. 9—13 i 15—18. Przedpłata miesięczna . . . . . . 2.50 zł

Redakcja i Administracja: PKO 181.190 Żywiec PKO 181.190 ul. hr. Komorowskich Nr. 60.

CENY OGŁOSZEŃ:
w tekście red. m/m . . . . 60 gr
na I. stronie m/m . . . . 80 gr
(na stronicy 3-, wzgl. 6-łamowej)
Urzędowe 25% drożej. — Rabat wg. umowy.

Przed wyborami do Sejmu

ŚLĄSKIEGO. — LISTY I KANDYDACI.

Stronnictwo Narodowe idzie do walki wyborczej wspólnie z kilku innemi organizacjami: Związkiem Mężów Katolickich diecezji śląskiej, **Narodową Organizacją Kobiet, Obozem Wielkiej Polski, Związkiem uczestników powstań** i t. d. Lista przybrała nazwę: **„Śląskie Centrum Katolickie"** i otrzymała Nr. 12. **Zgłoszenia list kandydatów podpisało wielu księży.** Prezesem Stronnictwa Narodowego na Śląsku jest **ks. prałat Skowroński**, proboszcz w Mikołowie, b. poseł, **działacz powszechnie na Śląsku szanowany.**

Na pierwszych miejscach tej listy kandydują: w okręgu Rybnik-Cieszyn p. inż. **Wójcik**, prezes Związku mężów katolickich i **przemysłowiec p. Jan Badura**; w okręgu katowickim **p. dyr. Józef Gawrych, adw. dr. Cieszewski, robotnik p. Tyla, p. Prabudzka; w okręgu Król.-Huckim: p. insp.** Michał Sikorski i członkini N. O. K. p. Liberkowa.

Lista Centrum K. **połączoną** jest związkiem wyborczym z listą W. Korfantego i Nar. Partją Robotniczą.

Grupa Korfantego idzie pod firmą Bloku katolicko-ludowego. We wszystkich okręgach stoi na pierwszem miejscu poseł Korfanty.

Niewątpliwie dobrym jest skład listy N. P. R. Na czołowe miejsca wysunięto nazwiska znane i popularne.

Niemcy idą w dwu grupach — stronnictwa burżuazyjne mają listę wspólną. Socjaliści niemieccy postawili listę własną i zblokowali ją z listą PPS.

Sanacja idzie do wyborów **mocno rozbita.** Na czele głównej listy sanacyjnej (numer 8) stoją pp. burmistrz katowicki dr. Kocur, Pawelec i Kornke. Osobno idą sanacyjni ludowcy (secesja z Piasta), osobno Frakcja rewolucyjna Biniszkiewicza, osobno „Piast" (prof. Bobek). **Również w rozsypce idzie do wyborów Związek śląskich katolików.** Część z nich poszła z Korfantym, część z sanacją. Blok sanacyjny w Okręgu I (Cieszyn-Bielsko-Pszczyna-Rybnik) składa się z 4 list (7-8-11-14).

Obok tych list, naogół wyraźnych zgłoszono szereg list drobniejszych lub lokalnych, jak lista właścicieli realności z **zasuspendowanym księdzem** amerykańskim **Rozmusem** na czele, lista „Śląskiego Bloku Samopomocy", „Jedność robotniczo-chłopska" ńkomunistyczna) i t. d.

Stronnictwo Narodowe idzie do walki wyborczej wspólnie z innemi organizacjami narodowemi pod hasłem: **czystości i moralności w życiu publicznem, oszczędnej gospodarki wojewódzkiej i wzmożenia żywiołu polskiego.**

Jak to było w roku 1912?

STANOWISKO GMINY M. BIAŁEJ WOBEC SZKOŁY POLSKIEJ.

W związku z akcją niemiecką na terenie Rady m. Białej, w kierunku jak największego obłowienia się różnego rodzaju subwencjami na cele niemieckie, oraz wydatkami na podtrzymanie niemczyzny w Białej, warto im przypomnieć artykuł, zamieszczony w lutowym numerze „Przewodnika Oświatowego" z r. 1912. A więc czytajmy:

„W jesieni z. r. wniosło Towarzystwo Szkoły Ludowej podanie do Rady gminnej m. Białej o udzielenie subwencji na utrzymanie tamtejszych polskich szkół. Wniesienie tego podania uzasadnione było chociażby tylko przez to, że gmina utrzymuje własnym kosztem około 50.000 K rocznie (na co idą podatki także przeszło 2500 Polaków) szkołę niemiecką dlatego jedynie, aby posiadać prawo mianowania nauczycieli od Rady Szkolnej Krajowej, a nadto subwencjonuje niemiecką szkołę ewangelicką 7000 K.

Na przedostatniem posiedzeniu Rady miejskiej poruszył radny sędzia dr. Woliński sprawę załatwienia tego podania i postawił wniosek, aby T. S. L. udzielić subwencji 10.000 K. Niemcy odłożyli załatwienie tej sprawy do następnego posiedzenia, chcąc zyskać trochę czasu do wyszukania argumentów przeciw podaniu i wnioskowi.

Pierwsza rezolucja, przedłożona przez komisję finansową, a odczytana przez fabrykanta Rudolfa Strzygowskiego, brzmi:

„Oddawna starała się gmina m. Białej o to, aby wszystkie dzieci polskiego pochodzenia były przyjmowane do szkoły gminnej i pobierały naukę macierzystego języka jako przedmiotu, chociaż ze strony polskiej ludności nie podnoszono ani życzeń w tym kierunku, przyczem zaznacza się, że początkowo udzielano 3, a obecnie 5—6 godzin tygodniowo polskiego języka.

Gdyby przed założeniem polskiej szkoły (przez T. S. L.) okazała się była potrzeba, lub gdyby ustawowo uzasadnione życzenia polskich rodziców stały się były głośnemi, wtedy Rada byłaby się ewentualnie bliżej zastanowiła nad sprawą założenia szkoły dla polskiej mniejszości.

Ponieważ jednak polskie Towarzystwo szkolne założyło polską szkołę ludową i wydziałową bez naglącej konieczności dla mieszkańców m. Białej, ponieważ ponadto pośrednio przez dodatki krajowe i powiatowe przyczynia się w znacznej części do subwencyj, udzielanych przez powiat i kraj — i ponieważ gmina znajduje się w niekorzystnem położeniu finansowem — wobec tego komisja finansowa nie jest w stanie zadość uczynić prośbie polskiego TSL i wnosi o odrzucenie jej."

Radny dr. Woliński wystąpił ostro przeciw temu wnioskowi komisji finansowej, wykazując, że w Białej mieszka przeszło 2500 Polaków, więc gmina powinna się starać, aby około 250 polskich dzieci mogło pobierać naukę w macierzystym języku. Do tego jest gmina obowiązana według przepisów ustawy szkolnej, a obowiązku tego nie spełniła, chociaż powinna dbać równomiernie o kulturalne potrzeby wszystkich mieszkańców, bez względu na narodowość.

Dr. Woliński, powołując się na kompromis, zawarty przed wyborami gminnemi, prosi o udzielenie subwencji w kwocie 10.000 K, aby przynajmniej w ten sposób wynagrodzić ludności polskiej krzywdę. Nieudzielenie subwencji może między Polakami wywołać tylko większe jeszcze rozgoryczenie.

Na te wywody odpowiedzieli Niemcy drugą rezolucją, powziętą poprzednio w klubie mieszczańskim, którą na wniosek lekarza dra Machera odczytano. O treści jej daje wyobrażenie następujące zdanie:

„Polacy, którzy narodowościowe wychowanie młodzieży przyjęli za pierwszy punkt do swojego programu, nie chcą nic wiedzieć o takiemże dążeniu Niemców w ich kraju, lecz sprzeciwiają się mu wszelką siłą i wszelkiemi środkami. Rada gminna nie ma zatem powodu wspierać polskie Towarzystwo szkolne, wobec czego upraszamy o przyjęcie naszej rezolucji do wiadomości i o odrzucenie podania tegoż Towarzystwa."

Dr. Woliński zaprotestował, aby na posiedzeniu odczytano tego rodzaju rezolucje i wystąpił przeciw niej z krytyką.

Było to jednakże głosem wołającego na puszczy, gdyż w tajnem głosowaniu (kartkami) odrzucono prośbę TSL. 29 głosami przeciw 4 (Polaków); jedna kartka była próżna.

Czy to hakatystyczne wystąpienie bialskich teutonów przeciw słusznym żądaniom polskiej ludności na zdrowie im nie wyjdzie — niedaleka przyszłość okaże."

Igranie z... ogniem.

MACHINACJE WŁAŚCICIELI FABRYKI W BUCZKOWICACH.

Z Buczkowic donoszą nam o olbrzymiem **oburzeniu wśród robotników** fabryki mebli giętych firmy "Thonet-Mundus", która, mając jeszcze **sporo zamówień i zapewniony zbyt**, ogranicza pracę w fabryce, redukując stopniowo **wszystkich robotników.** Liczba zredukowanych osięgnie w tych dniach cyfrę 400-stu.

Robotnicy tej fabryki, okazując dobrą wolę i chcąc pójść dyrekcji fabryki na rękę, zgodzili się — w tym wypadku całkiem niepotrzebnie — na ograniczenie pracy do trzech dni w tygodniu, byle tylko móc zapracować choćby tylko **na suchy kawałek chleba.** Dyrekcja centralna w Wiedniu nie uznała jednakże tego ustępliwego stanowiska pracobiorców i przeprowadza nadal redukcje bardzo rygorystycznie.

Jest to fakt bardzo dziwny i przykry, **gdyż wiemy, że rozchodzi się tu tylko o złą wolę właścicieli fabryki, którzy chcą obniżyć już i tak głodowe zarobki robotnicze.**

Panowie, **nie igrajcie z ogniem,** bo bardzo łatwo możecie się przy tej nieludzkiej zabawce... sparzyć. **Głód i rozpacz są bowiem bardzo złym doradcą!**

Żądamy stanowczo, by **władze zainteresowały się tą sprawą i pouczyły właścicieli tej fabryki, obcokrajowców, przeważnie wiedeńczyków, o ich obowiązkach wobec kraju, którego robotników potem i krzywdą się tuczą.**

Pana Balzera, znanego „przyjaciela" wszystkiego co polskie, stawić należy do raportu, względnie dać mu wizę na... wyjazd.

TANIO

nabyć można w Miejskim Komitecie Wyborczym w Cieszynie (sanacyjnym, z czasu wyborów gminnych) wielką ilość afiszy z napisem:

Górą „Jedynka"
Dołem „Ósemka"

Tamże do nabycia również kilka wozów kartek do głosowania z Nr. 1.

Okazja! Korfanty nie będzie podbijał ceny tego towaru, bo — posiadając własną drukarnię — sam sobie drukuje.

Dogodne warunki zapłaty — według umowy.

DOKĄD IDZIEMY?

W „Lwowskim Kurjerze Porannym" ukazał się cykl artykułów prof. St. Grabskiego p. t. „Dokąd idziemy?", z których treścią w linjach ogólnych zaznajomić chcemy naszych czytelników.

Na podstawie raportów Banku Gosp. Kraj. i p. Dewey'a stwierdza autor pełny kryzys gospodarczy i kredytowy w Polsce. Jakkolwiek na rynkach pieniężnych zagranicznych dało się zaobserwować odprężenie, już w listopadzie ub. roku u nas sytuacja nie doznała prawie żadnych zmian.

Rezultaty gospodarki sfer pomajowych dały fatalne skutki. W r. 1927 mieliśmy w bilansie płatniczym 799 milj. zł niedoboru, w r. 1928 — 1.195 milj., razem 1 miljard 994 miljony deficytu płatniczego.

Życie gospodarcze w 1929 r. rozpoczęliśmy z mniejszym o 450 miljonów zł zasobem pieniężnym kraju, niż wynosił on w końcu 1926 r. Idąc o rok dalej, w ciągu 1929 r. suma pieniędzy w Polsce jeszcze się zmniejszyła. Pomimo bowiem pewnej poprawy bilansu handlowego w III i IV kwartale, mieliśmy za cały 1929 rok 299 miljonów deficytu w naszym handlu z zagranicą. Deficyt bilansu płatniczego przewyższał nadal deficyt bilansu handlowego o przeszło 200 miljonów. Więc łącznie około pół miljarda.

Rok 1930 rozpoczęliśmy z mniejszym o 900 miljonów zasobem pieniężnym, niż rozpoczynaliśmy rok 1927.

Zawsze i wszędzie najkosztowniejsze były rządy dyktatorów, zbrojną przemocą zdobywających władzę. Rządy kondotjerów włoskich z doby Odrodzenia, Sforzów, Borgiów, Medicich zrujnowały w ciągu półtora stulecia doszczętnie bogactwo i cofnęły na długo cywilizację miast italskich. I u nas prowadzą rządy koterji wojskowej w prostej linji do zubożenia kraju i coraz gorszej zależności państwa i narodu polskiego od zagranicznych wierzycieli.

Raptowne pogorszanie się bilansu handlowego w IV kwartale 1926 r. zagroziło ponurem zachwianiem się kursu złotego. Zrozumiał to rząd. Ale zrozumiały to również giełdy angielskie i amerykańskie. Zgodziły się one udzielić Polsce pożyczki, ale przedewszystkiem na stabilizację naszej waluty, a w drugim tylko rzędzie na rozwój życia gospodarczego i pod warunkiem, że Rzplita podda całą swą politykę finansową pod kontrolę międzynarodowych jej wierzycieli. I rząd sanacyjny na tę kontrolę się zgodził. Bo doradca finansowy rządu polskiego (taki jest oficjalny tytuł Charles Dewey'a) w razie, gdyby rząd polski rad jego nie chciał posłuchać, ma prawo odwołać się do rozstrzygnięcia superarbitra z poza Polski. Więc rady jego są naprawdę obowiązującemi wskazaniami kontrolera. Polska jest dziś pod kontrolą międzynarodowej finansjery, kontrolą może mniej złośliwą, ale nie mniej upokarzającą od kontroli opiekuńczej carycy przed rozbiorami.

A ci, w czyim ręku decyzja ta leży naprawdę, udzielili Polsce kredytów w 1927 r. nominalnie na 949 miljonów zł. w 1928 roku na 916 miljonów zł. Ale jednocześnie wyciągnęli z Polski przez import towarów odsetki od owych pożyczek i inwestycyj, przywóz złota i srebra w 1927 r. 799, a w 1928 roku 1.195 milj. zł, to jest o 117 milj. więcej od sumy nominalnej udzielonych przez nich państwu i krajowi naszemu pożyczek. Wobec zaś niskiego kursu pożyczek dla Polski na giełdach światowych, w rzeczywistości wyszło w ciągu tych dwóch lat z Polski o 400 milj. zł więcej, niż wpłynęło do niej z tytułu uzyskanych zagranicą kredytów.

Na giełdzie londyńskiej 30 i 31 grudnia 5-proc. pożyczka czechosłowacka stała 100 trzy ósme, 6-proc. fińska 91¾—106¼, 6-proc. beligijska 100 siedm ósmych do 101, 5-proc. austrjacka 92½—93¾, 7-proc. włoska 94—94 i jedna ósma, a 7-proc. polska 79—77¼.

Polityka jawnej niewiary w naród i publiczn. zniesławiania go musiała wywołać powszechną też w świecie do Polski niewiarę. I dlatego kurs polskiej pożyczki spadł wtedy nawet, gdy kursy wszelkich innych pożyczek państwowych szły w górę lub stały na miejscu. Za różne powiedzonka, które wprawiały w zachwyt adoratorów świszczącego bata, tem większy, im późniejszego byli oni zaciągu, płaci dziś kupiec i fabrykant i rzemieślnik i rolnik nasz wyższe, niż w jakimkolwiek innym kraju europejskim procenty.

Z pożyczki stabilizacyjnej poszło na stabilizację złotego 373 milj., a na cele rozwoju ekonomicznego 173 milj. Jednakże większość tej ostatniej sumy, bo 96 milj., zużyto na przedsiębiorstwa państwowe i wykonanie reformy rolnej, a reszta, t. j. około 77 milj., nieomal wyłącznie na kredyty rolnicze.

Na poparcie prywatnego przemysłu prawie nic. Bo nie na to rozciągnęła międzynarodowa finanserja swą kontrolę nad ekonomiczną polityką Polski, by dopomagać do rozwoju naszej produkcji przemysłowej, lecz wręcz odwrotnie, by ją wstrzymywać. Więc ministerstwo handlu i przemysłu ogłosiło w 1927 r. przemądrą zasadę: przemysł nasz powinien opierać się jedynie o pojemność rynku wewnętrznego.

Jawnie socjalistyczny rząd Vanderveldego w Belgji, ani Mac Donalda w Anglji nie zbiurokratyzował tyle życia gospodarczego swych krajów, co sanacyjne u nas rządy, gorliwie popierane przez Radziwiłłów, Potockich, Lubomirskich, Tarnowskich, wespół z ochrzczonymi potentami przemysłu łódzkiego i niechrzczonym p. Wiślickim.

Stwierdzając szybki wzrost ciężarów publicznych, szybszy, niż wkładów w bankach i kasach oszczędności, autor oświadcza, iż: podatki, rosnące szybciej od obrotu pieniężnego i kapitalizacji dochodów społeczeństwa, to klasyczne znamiona rabunkowej gospodarki skarbowej. Taką była gospodarka skarbowa za Ludwika XV i XVI we Francji. I wówczas nie przestawały wpływać, bo śrubę podatkową zaciskano coraz silniej. Ale społeczeństwo biedniało.

Rządy chcą zwiększyć obroty pieniężne w kraju za jakąkolwiek cenę, choćby monopolu elektryczności Harrimana, układów z Niemcami, utrwalających własność niemiecką w Polsce i osiedlanie się dalsze Niemców, wykupywania akcji przedsiębiorstw i t. d.

Idziemy w prostej linji do zaprzepaszczenia ekonomicznej samodzielności Polski, do wysprzedania większości naszych akcyj w ręce zagranicznych kapitalistów, do obcego dyktanda w sprawach naszej polityki finansowej i celnej, do skrępowania na długie dziesięciolecia przedsiębiorczości polskiej przez koncesje, udzielone międzynarodowym koncernom bankowym, do tłumienia rozwijającego się handlu polskiego przez osiadające u nas agencje i domy handlowe niemieckie, dysponujące znacznie tańszym kredytem, do podcięcia przez wzmożony import przemysłowy z Niemiec szeregu przemysłów przetwórczych, które w czasie wojny celnej u nas powstały.

A wiedzie Polskę po tej fatalnej drodze: 1. zabijający przedsiębiorczość prywatną biurokratyzm ekonomiczny; 2. rabunkowa gospodarka skarbowa.

I póki nie wyzbędzie się polityka ekonomiczno-finansowa Rzeczypospolitej tych dwóch kardynalnych grzechów rządów pomajowych, o żadnej istotnej poprawie naszej sytuacji gospodarczej marzyć nie można.

— Mojem zdaniem — mówi prof. Grabski — przy obecnem wyczerpaniu gospodarczem społeczeństwa budżet państwowy, przekraczający 2.300 miljonów, jest już ponad siły ekonomiczne Polski.

Jan Kochanowski.

(W czterechsetlecie urodzin wielkiego poety.)

Polski wiek złoty (l' eta del'oro), rodzimy renesans narodu, świadomego celów politycznych, wydał największego artystę-poetę, *Jana Kochanowskiego* (1530—1584). W nim zamknęliśmy młodość narodu, zbudzonego do życia nowego, aby je opieśnić czystym, bogatym językiem, jaki stworzył, by polski „dolce stil nuovo", poeta Kochanowski. — Cały swój zasób odrodzeniowy zawdzięczał Italji i Francji; wogóle czerpał ze źródeł, które posiadały wówczas, jak i po dzień dzisiejszy, tę niewyczerpaną siłę, mogącą udzielić naturom indywidualnym jedynie bodźca do pracy twórczej, nowej. Italja tętniała wówczas poezją wielkiego *Franciszka Petrarki* (1304—1374), który dał początek rozrostowi humanizmu, zaś w sztuce — poezji zaważył na epoce, tworząc *petrarkizm* w Italji i całej Europie. Takim poza Italją, bodaj czy nie *największym petrarkistą, stał się Jan Kochanowski.* W Paryżu *Ronsaż* pobudził w nim struny patrjotyczne, a podobno miał go skłonić stanowczo ku polskiej, a nie łacińskiej twórczości, jako że łacina była wówczas językiem artystycznej wartości, a każda rodzima mowa krzesała jeszcze naiwnie rymy... Lecz to hipoteza, boć raczej nam wierzyć, iż Kochanowski z mocy własnej, indywidualnej, a nie za niczyją nutą zaśpiewał: *„Czego chcesz od nas, Panie, za twe hojne dary!"* — — Aby odtąd tylko językiem polskim władać po mistrzowsku...

Więc zrazu porał się, aby w tej mowie wypowiadać dowcipy, jakie zdrowa, sarmacka, ale już bogata w koloryt dusza mogła we „fraszkach" sobie cieniować i doprowadzać rtym, rytm do wyszukańszej formy, aniżeli „uboższy odeń duchem artysty" Rey z Nagłowic... Ale przyszedł czas, że Kochanowski zaczął arcydzieła tworzyć. Osiadłszy w Czarnolesie jako ziemianin-poeta, odrazu rozpoczął on od poematów w tej mocnej skali uczuć; sielanka „Sobótka", czy szereg pieśni, opiewających radość życia w atmosferze może nie tyle dosytu, ile już kulturalnej miary tegoż w Polsce, świadczą, że Polska z doby Kochanowskiego była krajem nietylko rycerzy, ale i . . . artystów! Ale artyzm Kochanowskiego zatriumfował dopiero w *„Trenach"*, jakie można postawić obok *„Trionfi" Petrarki*, czy znów w *„Odprawie posłów greckich"*, a język jego zajaśniał bogactwem skarbnicy w *„Psałterzu"*, który przetłumaczył, dając wówczas jedyny przekład na wyżynie oryginału w Europie — poezji biblijnej!

Pomijam szereg poematów o treści politycznej („Satyr", „Proporzec", „Wróżki"), czy dydaktycznej („Szachy"), jak i jego pieśni (carmina) łacińskie, czy foricoenia (dowcipne), obok tu i ówdzie śladem epoki pisane panegiryki...

W poezji, jako twory-arcydzieła sztuki, zostaną jedynie *„Treny"* obok *„Psałterza"*, czy *„Odprawy posłów greckich"*, mające jak tryptyki średniowieczne — harmonję piękna, z wyżyn mocy twórczej, indywidualnej. Temi arcydziełami dał Kochanowski wartość naszej rodzinnej sztuki, dał Polsce i Słowiańszczyźnie poezję XVI wieku, doby renesansu, który zaczął się w Italji, aby w Polsce znaleźć drugą, hen na rubieżach kultury Europy ojczyznę...

Ojczyznę renesansu, dzięki Kochanowskiemu. Jemu więc zawdzięczamy, iż nas ten wielki poeta pchnął z nizin niemocy ku szczytom wiary w siebie, tworząc odrazu własną kartę cywilizacji i swoistą kulturę poprzez język, jaki dorównał najbogatszemu, włoskiemu! Cała Polska uczci ten jubileusz czterechselecia kolebki naszej sławy i wielkości. *Śląsk, zarówno prawego, jak i lewego brzegu Olzy, winien złożyć hołd Poecie-Artyście, Kochanowskiemu*, a święto i uroczystą manifestację, jaką gotuje cieszyńskie T. N. S. W. wraz z młodzieżą szkolną, winno złączyć cały Śląsk, bez różnicy przekonań czy tam innych, w dniu święta kultury nietylko polskiej, ale i europejskiej.

Michał Asanka-Japołł.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— **Rocznica.** W Poniedziałek Wielkanocny 21. b. m. minęła pierwsza rocznica śmierci śp. ks. prałata Józefa Londzina. O przewiezieniu zwłok Zmarłego do grobów zasłużonych nic dotąd nie słychać. Oby rocznica zgonu zagrzała Rodaków do żywszej ofiarności na rzecz żywego pomnika, którym ma być sierociniec i przytulisko imienia śp. Zmarłego.

— **Przedstawienie.** Zarząd Świetlicy Koła Polek urządza dnia 27. IV. 1930 r. (niedziela) w sali Domu Narodowego o godz. 5-tej po południu przedstawienie. Odegraną zostanie sztuka p. t. „Dobra córka", baśń fantastyczna ks. P. Wieczorka. Po przedstawieniu zabawa. Bufet smaczny. Bilety na przedstawienie w cenie 2.—, 1.50 i 1 zł uprawniają do wzięcia udziału w zabawie. Wstęp na zabawę 1 zł, galerja 50 gr.

— **Zgon.** W śląskim szpitalu zmarł znany na gruncie cieszyńskim instalator ś. p. Jan Bąkowski w 68 roku życia. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę o godz. 2 z kostnicy szpitalnej na cmentarz komunalny.

— **Obrady Zw. Gospodzkich.** W dniu 23-go b. m. odbyło się w sali Domu Narodowego w Cieszynie doroczne Walne Zgromadzenie Krajowego Związku Gospodzkich na Śląsku Cieszyńskim.

— Praca fizyczna i umysłowa zawsze osłabia. Stałą żywość i chęć do pracy zapewniają wam codzienne masaże mentholową wódką francuską Alpa. Żądajcie Alpy tylko we flaszkach, zaopatrzonych w plombę.

— Cech Fryzjerów w Cieszynie daje do wiadomości, że zakłady fryzjerskie z powodu święta narodowego (3 Maja) będą zamknięte. Nazajutrz, w niedzielę, będą zakłady te do 12 godz. otwarte.

— **Sprostowanie nieścisłej wiadomości.** Pan Małyjurek donosi nam, że wiadomość, zaczerpnięta przez nas z innych pism, iż zamieszany on jest w sprawę przemytu, względnie kradzieży konia, nie polega na prawdzie. W sprawie tej śledztwa jeszcze nie ukończono, zatem ostrzega się przed dalszem rozszerzaniem tej wiadomości.

— **Minister Spraw Wewnętrznych Józefski** spędził Święta w Sanatorjum w Jaworzu.

— **Z Komitetu Opieki nad żołnierzem** w Bielsku. Zawiadamia się Członków, że dnia 28-go b. m. o godz. 19.30 odbędzie się Walne Zebranie w Kasynie Polskiem, pl. Smolki l. 4.

— **Dalsze redukcje u Tugendhata.** Fabryka sukna R. Tugendhata wypowiedziała wszystkich robotników na czas nieograniczony.

— **Samosąd nad prowokatorem.** Społeczeństwo w Białej zostało do głębi wzburzone nową prowokacją socjalistyczną, jaka miała miejsce w czasie rezurekcji.

Oto niejaki Kuźma, redaktor odpowiedzialny socjalistycznego „Wyzwolenia Społecznego", radny miasta i urzędnik Kasy Chorych stanął obok kościoła parafjalnego, w miejscu, którędy przechodziła procesja, z nieodkrytą głową, papierosem w ustach i w postawie, pozostawiającej wiele do życzenia.

Na niestosowność zachowania zwrócił mu uwagę posterunkowy, na którą jednak czerwony Kuźma szorstko odpowiedział, wtenczas oburzeni świadkowie zachowaniem Kuźmy rzucili się na prowokatora, okładając go kułakami i gdyby nie zdecydowana obrona policji, skutki prowokacji byłyby dla Kuźmy bardzo fatalne. Sprawa została skierowana do prokuratora w Wadowicach.

Wypadek powyższy otrzeźwi zapewne niektórych chadeckich „polityków" (zwłaszcza tego w sutannie — przyp. zecera), którzy poprostu spać nie mogą bez sojuszu z pepesowcami.

— Ile w tym prawdy? Ktoś puścił pogłoskę, jakoby Seminarjum nauczycielskie w Kętach miało być zwinięte.

Wiadomość powyższą notujemy z obowiązku dziennikarskiego, nie chce nam się bowiem wierzyć, aby miarodajne czynniki w Kętach miały dopuścić do zwinięcia średniej uczelni, założonej tam jeszcze na wiele lat przed wojną.

— **Pomoc dla biednych mieszkańców Białej.** Starostwo w Białej uzyskało od Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie kwotę 28.000 zł na pomoc dla biednych w powiecie. Magistrat bialski wyasygnował na ten cel kwotę 5000 zł.

— **Z ruchu „Młodych" w Wadowickiem.** W Benczynie odbyło się zebranie młodzieży, na którem po zagajeniu przez p. Antoniego Starowicza wygłosił przemówienie o celach i zadaniach OWP. red. E. Zajączek z Bielska. Wywody mówcy zostały przyjęte brawami, poczem odbyły się zapisy członków i wybór władz placówki. Do Wydziału mianowano: kierownik — Tomasz Kucharczyk, zast. kierownika Jan Morek, sekretarz — Antoni Torba — skarbnik — Jan Ślusarczyk, referent propagandy — Bronisława Torbianka, referent organizacyjny Franciszek Bobóla.

— **Tragiczną śmiercią** zginął gospodarz Antoni Naglik z Malca, który, wioząc nawóz na pole wpadł pod koła wozu z powodu spłoszenia koni. Wóz przejechał przez ofiarę wypadku, łamiąc klatkę piersiową i powodując śmierć. Zmarły osierocił żonę i pięcioro dzieci.

— **W zatargu w Węgierskiej Górce** niema widoków rychłego ukończenia. Pobyt inspektorów pracy z Krakowa i Białej oraz szereg interwencyj p. Starosty Galotzego nie dał żadnych pozytywnych wyników. Objekty fabryczne są strzeżone przez policję. Firma usprawiedliwia konieczność redukcji robotników spadkiem zamówień. Mówią o tem cyfry. W roku ubiegłym wysyłano miesięcznie 180 wagonów odlewów, w tym zaś tylko 31.

— **Osobiste.** W ub. poniedziałek odbył się w kościele parafjalnym w Żywcu ślub p. Władysława Porębskiego z p. Wandą Bielewiczówną, córką dyr. Piotra Bielewicza.

— **„Mord rytualny" w Pińsku.** Do Żyda Zaryckiego w Pińsku, który trzymuje stosunki handlowe z okolicznymi chłopami, przybył przed świętami Pesach chłop ze wsi Mołodkowice, prosząc o nocleg.

Nazajutrz rano znalazła rodzina Zaryckich trupa zmarłego chłopa. Powstała panika, przyczem niektóre elementy poczęły rozpowszechniać pogłoski, że żydzi zamordowali chłopa. Znaleźli się nawet „świadkowie", którzy rzekomo widzieli to na „własne oczy". Policja dokonała oględzin ciała zmarłego i znalazła w kieszeni jego recepty doktora Kowalskiego. Przed sędzią śledczym zeznał dr. Kowalski, że chłop był u niego. Dr. Kowalski stwierdził u niego silnie rozwiniętą gruźlicę i uznał stan jego za beznadziejny. Najwidoczniej więc chłop zmarł na skutek swojej choroby.

Sekcja zwłok potwierdziła zeznania doktora. Po ogłoszeniu rezultatu sekcji nastąpiło uspokojenie.

— **Urzędniczy Dom Wakacyjny, Spółdzielnia w Bielsku.** Zarząd wymienionej Spółdzielni podaje niniejszem do wiadomości, że walne zebranie członków odbędzie się w poniedziałek, dnia 12 maja 1930 r., o godz. 7.50 wieczorem, w restauracji p. Nowaka w Bielsku, Miejskie Wzgórze, z przewidzianym w statutach porządkiem obrad. Walne zgromadzenie jest uprawnione do powzięcia uchwał bez względu na ilość obecnych członków. O liczny udział uprasza się członków, ponieważ Zgromadzenie ma decydować o przyszłym rozwoju Spółdzielni. Za Zarząd: Zahradnik wiceprezes. Lindert, sekretarz. (r.)

ZIOŁA LECZNICZE

według przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiszek, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, — hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi, etc. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej! Adres: Liszki — Apteka.

KTO

napisze imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzyma darmo broszurę, określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Pozna kim jest, kim być może. Warszawa — Redakcja „Wiedza Tajemna“, Skrzynka pocztowa 571. Załączyć znaczek pocztowy na przesyłkę.

OBRAMOWANIE OBRAZÓW I NAJTAŃSZA SPRZEDAŻ
skład porcelany, lamp i obrazów
u Hugona Budila w Białej,
ULICA GŁÓWNA 30.

Rudolf Reik, Cieszyn,

Rynek 11

Hurtowny skład likierów wódek i win!

POLECA:

likiery Mikolasch, francuski konjak „Duparc“, francuskie, węgierskie i austrjackie wina po cenach oryginalnych.

CERAMIKA

Handel materjałów budowlanych
w ŻYWCU, ul. Kościuszki 124

Telef. 23. Telef. 23.

Poleca wszelkie materjały budowlane, jak: cegłę maszynową, ręczną i szamotową; dachówkę paloną, cementową i eternit; wapno zwyczajne i hydrauliczne; cement, papa, papa izolacyjna i „Kolibit“, asfalt, gwoździe, żelazo betonowe, kafle, rury kamionkowe, dreny, trzcinę.
Ceny umiarkowane! — Warunki płatności bardzo dogodne.

ŻĄDAJCIE OFERTY OD
Największej Fabryki
PIANIN
w Polsce



B. SOMMERFELD, BYDGOSZCZ,
Oddział Katowice, ul. Kościuszki 16.
Tylko pierwszorzędne polecenie.
Korzystne warunki spłaty.
Długoletnia gwarancja.
Rzetelna, fachowa obsługa.

Szkoła Muzyczna Im. Ign. J. Paderewskiego, Lwów, ul. Miłkowskiego 11.
Fabryka Pianin B. Sommerfeld, Bydgoszcz.
Uważam sobie za miły obowiązek wyrazić uznanie za dostarczone mi pierwszorzędne pianino marki B. Sommerfeld. Pianino to odznacza się pięknym, głębokim, bardzo śpiewnym tonem i przyjemną grą. Stwierdziłem z prawdziwem zadowoleniem, że pianina marki „Sommerfelda“ dorównują pod względem dźwięku jak i nadzwyczajnego mechanizmu najlepszym zagranicznym fabrykantom, wobec czego mogę takowe reflekantom gorąco polecić
Z wysokiem poważaniem **Dyr. J. Zwierzchowski.**



Zysk na kieszeni i zysk na zdrowiu!
Przy praniu Persilem zbyteczne jest wszelkie pranie wstępne, przedewszystkiem zaś niehygjeniczne tarcie i szczotkowanie. Niechaj Persil sam wykona całą pracę! Persil zrobi swoje! Ale pamiętać zawsze, że należy Persil rozpuścić w zimnej wodzie, a bieliznę zagotować raz jeden i to krótko! Wystarczy to zupełnie. **1 paczkę Persilu wziąć na 2½ do 3 wiader wody.**

Co Persil to Persil

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42w. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwa. — Żądajcie prospektów.

Zawiadomienie.

Podaje się do wiadomości osobom zainteresowanym, że wpłata za miejsce pod grób na cmentarzach w Żywcu jest ważną tylko na przeciąg 10-ciu lat. W razie nieopłacenia taksy na następne 10 lat, groby przechodzą do dowolnego rozporządzenia Komitetu Cmentarnego. Wszelkie późniejsze reklamacje nie będą uwzględniane. —

Komitet Cmentarny w Żywcu.

Śpiesz się...
po los I. klasy

21-ej Państwowej Loterji Klasowej do najszczęśliwszej kolektury

W. Kaftal i S-ka
Katowice, ul. św. Jana 16

Konto w P. K. O. Nr. 304 761
ODDZIAŁY:

Król. Huta	**Bielsko**	**Tarnowskie Góry**
Wolności 26	Wzgórze 21	Krakowska 7

Główna wygrana **zł 750.000—**

Ogólna suma wygranych **zł 32,000.000—**
na 210000 losów - 105000 wygrywa, a więc co drugi los !!!

Cena losów niezmieniona!

Cały los zł **40.—**	Pół losu zł **20.—**	Ćwierć losu zł **10.—**

W zeszłej loterji 20-tej **znów padły u nas**
następujące większe wygrane:

zł 80.000. na Nr. 76 144
zł 40.000.— „ „ 152 031
zł 20.000.— „ „ 152 297
zł 15.000.— na Nr. 162 954
zł 10.000.— „ „ 103 537

oraz cały szereg wygranych po **zł 5 000, 3 000, 2 000 1 000 i t. d. na kilka miljonów złotych. Szczęście stale sprzyja naszym graczom.**

W tem miejscu wyciąc i przesłać nam w kopercie.

Do kolektury W. Kaftal i Ska, Katowice św. Jana 16.-f.

Niniejszem zamawiam .... całych losów po Zł. 40. .... połówek po Zł. 20.— .... ćwiartek po Zł. 10.—

Należytość złotych .... uiszczę natychmiast po otrzymaniu losów blankietem nadawczym PKO. 304. 761 przez firmę załączonym.

Imię i nazwisko: ....

Dokładny adres: ....

Wydawca: „Śląsko-Małopolskie Tow. Wydawnicze“ w Cieszynie. — Za Redakcję i Wydawn. odpowiada: red. Józef Biegański, Cieszyn. — Druk. „Dziedzictwa“ w Cieszynie.